

domu M. 40 — miesięcznie,  
z doręczeniem do domu M. 40 —  
Na prowincji z przesyłką po-  
cztową Mk. 40 —

Cena pojedynczego na-  
meru porannego  
we Lwowie  
i na prowincji:

**1 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**  
ogłoszenia za wiersz lub jego  
miejsce drobnym piśmem 2 Mk.  
średnim i grubym za  
wiersz drobnym piśmem lub  
jego miejsce 5 Mk. — Ogłosze-  
nia w kolumnie 10 Mk., za wiersz,  
po kolumnie 7 Mk., na pierwszej  
stronie 10 Mk. — Strona  
ogłoszenia 50 fen. za wyraz.  
Ogłoszenia zamieszczane o 100% dro-  
żej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%  
drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Biura:  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Wpisów nadawać do numeru 11.

Nakłady i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generał-  
nego z dnia 6. bm

Oddziały nasze w dalszym ciągu odpierają sku-  
tecznie ataki wojsk litewskich. Wywiadowcza kom-  
pania wojsk litewskich w sile 2 oficerów, 200 szere-  
kowników i 6 karabinów maszynowych, która zapuściła  
się na nasze tyły, została w pełnym składzie wzięta  
do niewoli.

Na wschód od Hasnowki jedna z dywizji legiono-  
wych zdobyła 5 dział i wzięła 150 jeńców.

Wzdłuż Bugu obustronny ogień artylerji, oraz  
wzmocniona działalność patroli wywiadowczych. Wczo-  
rajszą akcją doprowadzono do zdobycia Hrubieszowa,  
bacznie bronionego przez nieprzyjaciela. Również  
w rejonie Tyszowic wojska nasze wysunęły się nie-  
co naprzód, zajmując szereg miejscowości na przed-  
boju.

W Małopolsce, nieprzyjaciel zasilony świeżemi  
uzupełnieniami, w ciągu 5. bm, szturmował nasze po-  
zycje, dążąc uporczywie do zepchnięcia nas z linii  
Bugu i Gnifiej Lipy. Wywiązały się ostre walki pod  
Parchaczem, Buskiem, Krasną, Pniatynem i Knis-  
hniczami. Oddziały nasze, przechodząc do ciągłych  
kontrataków, zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty.  
Na południowym skrzydle sytuacja bez zmiany.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Gen.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ donosi:  
Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski i szef sztabu  
Rozwadowski, udali się do Poznania.

## Dokoła rokowań pokojowych.

Warszawa. (PAT.) Polska delegacja pokojowa  
wyjechała z Mińska w piątek 3. bm. Pociąg, który  
miał wyjechać o 8 rano, wypuszczono ze stacji do-  
mnierno o 6. wieczorem. W sobotę o godz. 11.30, dotarł  
delegacji do stacji Kosów, poczem udali się w dalszą  
drogę w samochodach. O 8. wieczorem przybyli do  
Kubrynia, gdzie przenocowali. Odjazd z Kubrynia na-  
stąpił w niedzielę rano o 5.30. W Żabince musieli de-  
legaci czekać do g. 11 na załatwienie formalności,  
związanych z przekroczeniem linii frontu. Linje bojo-  
wą przekroczyli delegacji o 12.45. Po stronie polskiej  
zjawili się na jej powitanie generał Milewski ze szta-  
bem. Droga na Janów dojechali samochodami pod  
wieczór do Białej a potem do Siedlec. Z powodu bra-  
ku benzyny i defektu niektórych motorów, tylko 2  
automobile zdążyły jeszcze w noc dojechać do War-  
szawy. Inne automobile pozostały w Siedlecach, skąd  
dzisiaj wyjadą do Warszawy. Posekr. stanu Wróblew-  
ski do Warszawy już powrócił.

Warszawa. (PAT.) „Przeгляд Wieczorny“. Dzisiaj  
popoł. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na  
którem posekr. stanu Wróblewski złoży sprawozda-  
nie z Mińska. Równocześnie odbędzie się posiedzenie  
komisji międzyministerjalnej, na którym posłowie Bar-  
licki i Grabski przedstawiają ogólny tekst propozycji  
pokojowej.

Przed wyjazdem z Mińska, członkowie delegacji  
polskiej złożyli wizytę pożegnalną ks. biskupowi Ło-  
dzkiemu. Na żądanie Dow. frontu sowieckiego, po-  
żegnanie odbyło się wobec przedstawiciela wojsk.  
władzy sowieckiej.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa  
spraw zagr. komunikuje: Jak wiadomo, na propozycje  
rządu polskiego przeniesienia pertraktacji z Mińska  
do Rygi, nastąpiła zgoda Czicherina, uwarunkowaną  
uzyskaniem od rządu litewskiego szeregu gwarancji  
dla delegacji rosyjskiej. Gwarancje stanowiąc mają nie-  
tykalność delegacji rosyjskiej i ukraińskiej i jej per-  
sonału pomocniczego, oraz prawo nieprzerwanego ko-  
munikowania się z ich rządami przy użyciu szyfr i  
bezpośredniej drogi radiotelegraficznej, oraz przez ku-  
rjerów z walizkami opieczętowanymi i nie naruszane  
ich tajemnicy. Rząd polski polecił przedstawicielowi  
swemu w Rydze p. Kamienieckiemu uzyskanie żąda-

nej gwarancji. Rząd litewski zgodził się na ich udnie-  
lenie i poseł polski zawiadomił z polecenia swego rzą-  
du, rząd sowieków, że rząd litewski gwarantuje  
członkom delegacji rządu sowieckiego, rosyjskiego i  
ukraińskiego, oraz ekspertom bezpieczeństwo osobi-  
ste, oraz swobodną komunikację z ich rządem z uży-  
ciem szyfr drutem i radiotelegraficznie i prawo wysy-  
łania kurjerów z walizkami opieczętowanymi, niepo-  
dlegającymi naruszeniu ich tajemnicy. Dnia 6. bm, na-  
deszła depecha od Czicherina datowana 5. bm., która  
brzmi następująco:

W depezy, którą otrzymaliśmy z Rygi, od pana  
Kamienieckiego, jest mowa o bezpieczeństwie osobi-  
stem delegacji a nie o bezpieczeństwie jej lokali i do-  
kumentów, jest mowa o bezpieczeństwie delegatów i  
ekspertów, a nie personelu pomocniczego. Jest rzecz-  
nieodzowną wypełnić te luki. Trzeba również sprecy-  
zować, że delegacja nasza i jej personel nie będą roz-  
rzucone w pomieszkaniach oddalonych od siebie, lecz  
będą miały do swej dyspozycji jeden wielki budynek,  
lub kilka budynków połączonych ze sobą lub stanowią-  
cych jedną całość. Spodziewam się, że te szczegóły  
będą mogły być wyjaśnione niezwłocznie. Komisarz  
dla sprawy zagr. Czicherin.

Na tę depezę wysłano następującą odpowiedź:  
Potwierdzając odbiór pańskiej depezy z 5. bm. i wy-  
rażając ubolewanie, że dodatkowe pańskie warunki  
mogły spowodować nową zwłokę, poczyniłem kroki  
przez naszego delegata w Rydze, aby uzyskać nową  
gwarancję, których pan żąda. W każdym razie sądzę,  
że byloby wskazaniem, określić datę ponownego po-  
sejścia rokowań możliwie najwcześniej. Rząd polski ma  
zamiar wysłać swoich delegatów do Rygi mniej wię-  
cej w okresie przewidzianym w ostatnim protokole  
w Mińsku. Podp. Sapieha.

Równocześnie rząd polski polecił telegraficznie  
reprezentantowi swemu w Rydze poczynić konieczne  
kroki dla uzyskania żądanych gwarancji.

Odnosnie do ostatniej depezy ministra Sapiehy,  
Wydział prasowy wyjaśnia, że na posiedzeniu 2. bm.  
w Mińsku, była z obu stron mowa o wznowieniu ro-  
kowań za 8—12 dni.

## Z Rady Obrony Państwa.

Warszawa. (PAT.) R. O. P. odbyła w sobotę po-  
łudniem posiedzenie pod kierownictwem prez. mini-  
strów. Przeprowadzono szczegółową dyskusję w spra-  
wie zachowania się Litwinów wobec państwa polskie-  
go. Po uchwaleniu szeregu rozporządzeń, zamiano-  
wano prezydentem trybunału Obrony Państwa prof.  
Oswalda Balzera, a jego zastępcą Bronisława Sob-  
lewskiego, b. ministra sprawiedliwości. Po przybyciu  
reszty delegacji pokojowej z Mińska, R. O. P. prze-  
prowadzi dyskusję w sprawie warunków pokojowych  
i powzięnie ostateczną decyzję. Od tego zależy termin  
wyjazdu delegacji do Rygi.

## Granice Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki tutejsze ogłaszają:  
Wczoraj przedpoł. komisja graniczna pod przewod-  
nictwem gen. Duponta wyznaczyła granicę wolnego mi-  
sta Gdańska od morza Bałtyckiego pod Sobotami, aż  
do Łąk. W myśl tego Gdańsk otrzymał większą część  
lasu sobotskiego z terenem wodonośnym dla wodo-  
ciągów na południe od Bernadowicz. Dalej otrzymuje  
Gdańsk większą część lasu oltwskiego z leśniczówką,  
Grezlau, Freudenthal i terenem wodonośnym, Gold-  
krug, Kielpinek, Mały Kielpin, Wysoki Kielpin, Gto-  
miu, Kalbudę, Podfidlin od linii Radaumy z urządzeniem  
kolejowym i przemysłowym aż do wysokości Sulwi-  
na, Czapielska, Marszał. Obersonmerkahl, Majdany,  
Nowa Wieś, Tiefenthal, Neupolenzen, Naromiast Pol-  
ska otrzymuje: Kolebki, Mały Kach, Wielki Kach, o-  
chronę okręgu leśnego Taube Wasser ze skrawkiem  
lasu od leśnictwa shotskiego i cłiwskiego, Oesten-  
burg, Witstok, Schäfered, Luckau, Matern, Kokoszki,  
zachodnią część Wysokiego Kielpina, część miejsc-  
owości Sulmin, miejscowość Fitlin, Lapin, Lichtenfeld,  
Krissau, Borez, Kamelan i Neupolenzen. Termin obsa-  
dzenia naszych granic przez Polskę i Gdańsk nie jest

dotychczas znany. Decyzja komisji wymaga potwier-  
dzenia ze strony Paryża i aż do jego nadejścia zostają  
w mocy dotychczasowe granice. Lasy oltwskie i so-  
polskie przyznane Gdańskowi obejmują 10 klm. kw-  
dratowych.

## Z ziem plebiscytowych.

**DYMISJA KONTROLORÓW ANGIELSKICH.**

Bytom. (PAT.) Dzisiejsza „Oberschl. Morgen Ztg.“  
donosi, że wszyscy trzej angielscy kontrolorzy na G.  
Śląsku, tj. z Oleśnicy, Lublina i Bytonia podali się  
do dymisji, dlatego, że nie godzą się na stronnicze  
rzekomo postępowanie wojsk francuskich wobec lu-  
dności polskiej i niemieckiej. Dymisja 2 pierwszych  
została przyjęta, a trzeci major Olley, którego Niem-  
cy uważają za kierującego dyplomacją angielską na  
G. Śląsku, rezygnację cofnął. Stosunek między kon-  
trolorami angielskimi a ludnością polską był naprężo-  
ny. Opinia wielkich przemysłowców niemieckich, lan-  
dratów i Sicherheitswehry była dla naszych przemy-  
slowców miarodajną w ocenianiu stosunków górno-  
śląskich, to też ludność polska we wszystkich trzech  
powiatach skarżyła się od samego początku na stron-  
nicze postępowanie tych angielskich oficerów i dom-  
gała się ich usunięcia.

**AGITACJA NIEMIECKA.**

Bytom. (PAT.) Niemcy pragną wywołać nowe  
niepokoje na G. Śląsku przy pomocy komunistów. We  
dle ugody polsko-niemieckiej, zatwierdzonej przez ko-  
misję międzysojuszniczą, organizowane są w gminach  
rady obywatelskie, składające się po połowie z Pola-  
ków i Niemców. Komuniści niemieccy nie chcą znać  
tych rad i domagają się rad robotniczych z wyklucze-  
niem innych stanów. Agitują za strajkiem, obiecując  
po 70 mk. dziennie za każdy dzień strajku. Polska or-  
ganizacja robotnicza zwróciła się do robotników pol-  
skich z odpowiednim wyjaśnieniem tak, że i ten pod-  
stęp Niemcom się nie udał.

**GROŹNE WIADOMOŚCI.**

Toruń. (PAT.) „Gazeta toruńska“ donosi, że z bi-  
terenów plebisc. nadchodzą coraz to groźniejsze wie-  
domości. W Malborku wydano ze służby wszyst-  
kich urzędników Polaków. Na zebraniu 21. z. m. po-  
stawiono wypędić z Malborka wszystkich Pola-  
ków bez wyjątku, pozostawiając im na to czas do 23.  
z. m. Dnia 26. zm. napadli Niemcy w Dzwierzatach  
(Nenstgut) państwa Kamrodzkich i Przybyłków, gdzie  
tłum znęcał się w niesforyczny sposób nad Polakami.  
Kazano im klękać i całować sztandar niemiecki i ża-  
dano od nich, aby w przeciągu 4 tygodni przenieśli się  
do Polski. Jeśli jednak ktoś chce wyjechać, ściga się  
go niemożliwymi podatkami, konfiskuje meble a nawet  
żąda się połowy majątku jako kaucji. Najwięcej prze-  
śladowani są księża katolicy, których Niemcy łą-  
ją a biją, zmuszając do opuszczenia parafji. Co się np. dzie-  
je z ks. Działowskim z Turowa niewiadomo, obiegają  
jednak pogłoski straszne o jego losie.

## Wiadomości telegraficzne.

**NACZELNIK PAŃSTWA W KRAKOWIE.**

Kraków. (PAT.) Naczelnik Państwa przybył dzia-  
do Krakowa w przejeździe do Warszawy. Na dwor-  
cu kolej. powitali Nacz. Państwa reprezentanci wojsko-  
wości i delegat Kowalikowski. Naczelnik Państwa z  
dworca udał się na inspekcję garnizonu. Wieczór o  
godz. 10 Naczelnik Państwa odjechał do Warszawy.

**WYRAZY CZCI DLA ARMJI.**

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy Oddz. II.  
GIAO. podaje depezę do gen. Hallera datowaną w  
Brodnicy 1. września br. Depesza brzmi: Po raz pier-  
wszy po uwolnieniu od niewoli bolszewickiej zebra-

ni na wiecu obywatele miasta Brodnicy przesyłają wyrazy czci i wdzięczności naszej dzielnej Armii na ręce pana Generała i uchwalają złożyć na ołtarzu Ojczyzny swe życie i mienie. Podp. Juszkiwicz, burmistrz miasta.

**OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA**

**Warszawa. (PAT.)** Do ROP. wpływają w dalszym ciągu liczne pisma i memorjały od szeregu instytucji i stowarzyszeń tudzież poszczególnych obywateli, wyrażających gotowość najdalej idącej współpracy w dziale obrony Państwa oraz donoszące o składaniu danin na powyższe cele.

**O POWRÓT DO WARSZAWY.**

**Warszawa. (PAT.)** Ministerstwo Zdrowia Publicznego wzywa wszystkich urzędników i funkcyjnarzyszy ministerstwa, którzy się ewakuowali dobrowolnie, do niezwłocznego powrotu do Warszawy celem objęcia urzędowania.

**ZJAZD DELEGATÓW ROLNYCH W POZNANIU.**

**Poznań. (PAT.)** Wczoraj i dziś odbyło się tu I. walne zebranie delegatów robotników rolnych i leśnych zjednoczenia zawodowego polskiego. Delegaci w imieniu całej ludności pracującej na roli b. dzielnic pruskiej, Śląska i Kongresówki wysłali do Naczelnika Państwa telegram z wyrazami hołdu i najkłębszego oddania.

**WALKA Z TYFUSEM**

**Londyn. (Havas.)** Balfour wystosował w imieniu Ligi Narodów list do różnych rządów w celu natychmiastowego otrzymania 250.000 funtów szterl. ze sumy 10.000.000, które są niezbędne do zwalczania tyfusu w Polsce i Europie wschodniej.

**OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWICKIE.**

**Warszawa. (PAT.)** „Kurier Warszawski”: W Górowie pod Ostrołęką bolszewicy zamordowali 22 letniego wikariusza ks. Nowakowskiego. W Suraziu pod Białostokiem rozstrzelano księdza Kalberstorka. Proboszcza Olesińskiego pędzili bolszewicy bez sutanny i trzymali w więzieniu kilka tygodni. Rozstrzelali 13 Polaków z inteligencji za ich czynność narodową na polu społecznym.

**POKUTA ZA ZAJŚCIA WROCŁAWSKE.**

**Berlin. (Wolf.)** Minister Simons i minister spraw wewn. złożyli dziś wizytę ambasadorowi francuskiemu Laurentowi. Simons oświadczył co następuje: W nocy z dnia 30 zm. zakomunikował Ekscelencja rządowi niemieckiemu warunki pod którymi rząd republiki franc. pragnie zażegnać zajścia wrocławskie. Równocześnie wskazał rząd franc. na szereg ataków przeciw przedstawicielom cywilnym i wojsk. Francji w Niemczech. Ekscelencja zaznaczył przytem, że rząd republ. franc. pragnie utrzymać pokojowe stosunki z rządem niemieckim w atmosferze uspokojenia i pracy. To samy życzenie spełnia także rząd niemiecki, który potępi jaknajbardziej te wypadki, jakie zdarzyły się w Wrocławiu. Rząd niem. ubolewa nad wszystkimi zajściami, których ofiarą stali się przedstawiciele Francji albo obywatele francuscy. Ambasador francuski odpowiedział: imieniem republiki franc. przyjmuję do wiadomości przyrzeczenie rządu Rzeszy, że wypełni zakomunikowane mu żądania. Proszę mi pozwolić wyrazić nadzieję, że podobne zajścia się nie powtórzą i stosunki między Niemcami i Francją ukształtują się od tej chwili w duchu pokojowej współpracy, która jest tak potrzebną dla odbudowy gospo-

darczej i dla dobrobytu obu stron. W końcu minister Rzeszy i minister spraw wewn. zakomunikowały ambasadorowi francuskiemu, zarządzenia rządu pruskiego powzięte celem załatwienia żądań francuskich.

**ROCZNICA BITWY NAD MARNA.**

**Paryż. (Havas.)** Millerand, Foch, jen. Joffre, jen. Petain i minister wojny udali się do Meaux, aby wziąć udział w uroczystości z okazji rocznicy zwycięstwa nad Marną. Millerand kreślił w swej mowie przebieg bitwy nad Marną zaznaczając, że odbudowa państwa wymaga olbrzymich wysiłków jednakowoż Francja im podola. Francuzi powinni zgodnie i w jedności żyć jak żołnierze nad Marną zgodnie umierali za ojczyznę.

**PODZIWI DLA MILLERANDA.**

**Paryż. (Havas.)** W czasie patriotycznego kazania wygłoszonego w Rennes ksiądz wyraził radość iż może dać wyraz podziwu dla stałości i silnej woli z jaką Millerand starał się uzyskać jak największą korzyść ze zasłużonych zwycięstw francuskich. Dodał, że Millerand powiększył swoją sławę, udzielając Polsce pomocy francuskiego miecza.

**ODJAZD TOWERA DO PARYŻA.**

**Gdańsk. (PAT.)** Sir Reginald Tower wyjeżdża jutro rano do Paryża. Oświadczył on że z Paryża nie zawiadomiono ani Warszawy ani Gdańska oficjalnie o wysłaniu delegacji. Zdaniem Towera, odjazd delegacji nastąpi dopiero za 14 dni. Na czele delegacji gdańskiej ma stanąć jak donoszą pisma, nadburmistrz Gdańska dr. Sahn.

**SYTUACJA W IRLANDJI.**

**Londyn. (Havas.)** Sytuacja w Irlandji niezmieniona sifenisji mieli wyładować na wyspę Gela i zająć ją w imieniu Rzpp. irlandzkiej.

**RUCH REWOLUCYJNY WE WŁOSZECH.**

**Rzym. (PAT.)** W Medjolanie żandarni odparli robotników, którzy usiłowali opanować jedną z fabryk W Via Regio robotnicy i właściciele doszli do porozumienia wskutek czego pracę natychmiast podjęto.

**Trylest. (Havas.)** Rozruchy robotnicze rozszerzają się w dalszym ciągu po całych Włoszech.

**BANKNOTY PÓLMARKOWE.**

**Warszawa. (PAT.)** Polska K. K. P. wypuszcza w obieg 9 hm. banknoty półmarkowe zaopatrzone datą 7 lutego br. z podpisami członków dyrekcji P. K. K. P. p. Bryki i J. Zarzyckiego, oraz głównego skarbnika Karpusa.

**Budapeszt. (PAT.)** Policja budapeszteńska zaarrestowała niejakiego Natonoka w chwili kiedy usiłowal przesłać do Wiednia listy adresowane do komisarzy bolszewickich.

**Londyn. (Havas.)** Smillie, który kieruje ruchem górników oświadczył, że gotów jest przystąpić do układów o ile ich podstawą będzie sprawa podwyższenia dochodów odpowiednio do rzeczywistych kosztów utzyniania.

**Lucerna. (Havas.)** Lloyd George wraz ze swoją rodziną i świtą opuścił miasto.

**Naczelnik Państwa we Lwowie.**

W niedzielę wyjechał Naczelnik Wódz. celem do konania inspekcji frontu.

Prezydent miasta Neumann wydał na cześć Naczelnika Państwa obiad w Ratuszu, który zapowiadany był na godz. 9. wieczorem. Tymczasem Naczelnik Wódz przybył z frontu do Lwowa dopiero o godzinie 12.30 w nocy. Obiad rozpoczął się więc o tej godzinie i zgromadził cały szereg wybitnych osobistości miasta. Między innymi byli obecni oprócz gospodarzy państwa Neumannów i ich córki, panny Janiny Neumannówny: Minister rolnictwa Poniatowski, Generalny Delegat Rządu dr. Gałęcki, generałowie Lamezan, dowódca VI. armji. Nowotny i Jędrzejewski, dowódca grupy, tymcz. dowódca DOG, pułkownik Jasieński, szefowie sztabów, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, delegaci klubów radzieckich itd. Około godz. 3 w nocy Naczelnik Wódz odjechał ze Lwowa do Krakowa. W podróży towarzyszy Naczelnikowi delegat dr. Gałęcki.

**Nasze pancerniki.**

Stary znajomy pancernik. — „Lwowskie dziecko”. — Znakomite karty akcji bojowej. — Na straży Lwowa. — Łódzka pancernka. — Chrząst bojowy.

Na miejscu postoju. 6 września.

(A.) W toczącej się od dwu lat wojnie polskiej wielkie zasługi położyły nasze pociągi pancerne. Zwłaszcza na wschodnim froncie, gdzie główne walki rozgrywają się na terenie dróg kolejowych i węzłów, wiążących je razem, akcja pociągów pancernych w wypadach na tyły przeciwnika, w służbie wywiadowczej, w operacjach kryjących piechotę — pierwszorzędne nabiera znaczenia. Pancerniki nasze pomimo młodego wieku tworzą dzisiaj jednostki bojowe wypróbowanej wartości a na naszych kartach mają już niejedną rać, który wyrasta do granic pełnego brawury przedsięwzięcia militarnego. Pod kierunkiem znakomych dowódców, przy współudziale doborowej gromadki oficerów i walecznej braci żołnierskiej dały się pociągi pancerne dobrze we znak bolszewickiej tłuszczy — przetranej celnym ogniem haubic i kulomiotów, gdy tylko na widnokręgu ukaże się majestatyczny marsz polskiej pancernki.

W miejscu postoju znalazłem się dzisiaj na terenie działania naszych pociągów pancernych. Jeden z nich — to stary mój znajomy z czasów oblężenia Lwowa. Dobrze znany ze znakomych wypadów na odcinku Gródka Jagiellońskiego wówczas, gdy oddziały ruskie pierścieniem zamknąć go usiłowaly. „Lwowskie dziecko” — bo zrodziły go tutejsze warsztaty kolejowe — ma już za sobą prawie dwa lata akcji bojowej, jest zatem frontowcem pierwszej klasy. Kiedyś pod Gródkiem w czeluściach tego żelaznego smoka przeżywałem ciężkie chwile u mostu bratkovickiego — gdzie cała załoga pancernika złożyła chlubnie egzamin swej dojrzałości bojowej. Bogata w nabyte doświadczenie PPP. — tak się bowiem w swym skrócie zowie nasza pancernka — w ciągu dalszej kampanji odznaczyła się niejednokrotnie. Trzymała przez długi czas straż nad Zbruczem i pogotowie to pełniła aż do stycznia, w którym przeszła na tor szeroki. Odtąd poczyna się bogata w epizody wojenne, pełne brawury i odwagi akcja bojowa pan-

J. P. JAKOBSEN.

**MOGENS.**

(Ciąg dalszy.)

— Przepraszam panią i pana Karlsena, ale państwo biorą tę sprawę nieco skrajnie, nadto skrajnie. Mam właśnie list od przyjaciela z Jütlandji i mogę tę sprawę szczegółowo przedłożyć.

— Panie Rönholt! pan przecie nie zechce...

— Przedłożyć szczegóły? Ależ tak, mam ten zmiar naturalnie jeśli pani pozwoli. — Dziękuję! — Zapewne, że on nie zachowywał się tak, jak należy po przebytem zapaleniu mózgu. Włóczył się po jarmarkach w towarzystwie pijaniców i zostawał w stosunkach z linoskokami a zwłaszcza z żeńską częścią personalu. Najlepiej, pójdę do siebie po list. Za chwilę będę z powrotem.

— Czy nie uważa pan, że Bönkolt jest dziś nadzwyczajnie uprzejmy?

— Tak, bezsprzecznie; ale proszę niech pani nie zapomina, że wszystką swoją żołąć zużył już w artykule „Gazety Porannej”. Jeśli pomyśleć, że takie rzeczy wolno publikować, co wprost obalają porządek społeczny, prawo... to... hm...

— Ma pan list?

— Tak, znalazłem go. Mogę odczytać? Zaraz ot tu: nasz wspólny przyjaciel, którego zeszłego roku spotkał się w Montsted, bawił tu w ostatnich dniach.

sach. Wygląda tak samo jak przedtem; ten sam blady rycerz smutnej postaci; najpocieszniejsza mieszczanna wymuszonego jumactwa z tęskną rezygnacją. Udaje brutalną bezwzględność dla siebie i drugich, milezący, małomowny, choć zdaje się rozmarzony żelośnie, widocznie go to nie bawi. To co już wtedy powiedzialem o nim stoi: on istnienie swoje uważa za osobistą obrzę.

Towarzystwo jego stanowił: mójkni Boskamm zwany zakrystjanem, bo pijąc zawsze śpiewa i drab jakiś pół marynarz, pół przemysłnik, co strasy pod imieniem Per Steuerlos, oprócz tych piękna Abelona. W ostatnim jednak czasie musiała ustąpić miejsca jakiejś ciemnej brunetce z trupy kuglarzy, która przez dłuższy czas uszczęśliwiała nas przedstawieniami na linie i popisami akrobatycznymi. Znasz ten rodzaj kobiet. Ostre, żółte, wczesnie zwiedle twarze, stworzenie sponiewierane brutalnością, nędza i wstępnymi występkami a przytem strojne w wytarty aksamit i splwiała purpura. Z takiej to bandy dama. Nie pojmuję gustu naszego przyjaciela.

Prawda, że narzeczona jego w tragiczny sposób zginęła — bardzo dobrze, ale to nie tłumaczy tej sprawy. Opowiem ci jeszcze w jaki sposób odjechał.

O parę mil stąd odbywał się jarmark, on, Per, Boskamm i ta dama siedzieli pod namiotem i raczyli się do późnej nocy. Około 2. wyruszyli z powrotem, wsiedli na wózek i dotąd wszystko było dobrze, ale raptem nasz przyjaciel zbacza z gościńca i pędzi z nimi przez pola i debry co koń wyskoczy. Wózek rzucił się z jednej strony na drugą. Wreszcie Boskamm modyć, krzyczy, że chce wysiąść.

poczem nasz przyjaciel wali znowu batem i pędzi wprost na mogiłę porośla janowcem. Dama przerażona wyskakuje z wózek pędzi w górę a potem z góry na dół, w tak szalonym pędzie, że tylko cudem wyszedł cało z tej jazdy. W drodze pod górę ześliznął się i Per, ale odwdzięczając się za galop, śmignął dużym nożem powożącemu w głowę.

— Biedaczysko! Ale bo z kobietą to szkaradne!

— Ohydne, laskawa pani, wprost ohydne. Więc pan uważa, że podobne szczegóły stawiają człowieka w lepszym świetle?

— Nie, ale w prawdziwszem, Panu przecie wiadomo, że po ciemku wydają się rzeczy większe, niż są w istocie.

— Czy można sobie wyobrazić coś gorszego?

— Jeśli nie można, w takim razie to właśnie jest najgorszem. Jednak zawsze należy pamiętać, że nie powinno się wierzyć o bliżnim ostatecznych rzeczy.

— Widocznie pan sądzi, że w tem wszystkiem nie ma właściwie nic tak złego, że owszem jest w tem pewne zdrowie rzetelnego plebeja, które odpowiada pańskim zapatrywaniom demokratycznym.

— A pan czy nie uważa, że on przeciwnie bardzo arystokratycznie postępował ze swem otoczeniem?

— Arystokratycznie! Ach nie, to chyba paradoks. Jeśli on nie byłby demokratą, to doprawdy nie wiem czem by mógł być.

— O! wszak są jeszcze inne określenia pojęć...

\*

C d n.

orki na froncie wschodnim. Ataki z Płoskirowa na Derażnie, udane wypadki na Komorowie — to epizody, uwieńczone zniszczeniem dwu pancernych pociągów nieprzyjacielskich. Walki w otwartym polu z nieprzyjacielem nowe załozde pancernki przytłoczyły wawrzyny.

Walka pod Kryżopolem, gdzie nasz pociąg pancerny oparł się skutecznie naporowi czterech pociągów nieprzyjacielskich — uniemożliwiając ich kontratak — zniszczenie dwu jednostek bolszewickich — to poszczególne ogniska z dziejów „lwowskiego dziecka” na froncie wschodnim — natchowane wybitną inicjatywą dowódcy, brawurą i gotowością bojową załogi w każdej chwili.

Podczas odwrotu kryjąc cofające się oddziały blachoty przeżywała pancernka twarde nad wyraz chwile. W walce z nieprzyjacielem otrzymuje celny strzał w wóz, gdzie złożona była amunicja. — wóz z powodu eksplozji uległ zniszczeniu, były straty w ludziach — cały jednak pociąg dzięki przytomności umysłu ppor. P., podch. Cz. i maszynisty Kr. zdołałno ocalać.

Bohaterskie zapasy na odcinku brodzkim i zwycięża walka na odcinku dywizji gen. Krajowskiego, to nowe chlubne karty naszej pancernki. Współdziała ona dalej w ciężkich walkach z mnogimi bandami Budziennego — jest przez czas pewien odcięta — tylko wspaniałej sprawności trzeciej kompanii kolejowej zawdzięcza, że przez ów pierścień bolszewicki po naprawie toru mogła się przedrzeć. Od kilku tygodni pełni pancernka czujną straż na liniach kolejowych wiodących w stronę Lwowa a w czasie wypadków band konnych na Stryj pod Mikołajowem nad Dniestrem pancerny pociąg do dawnych nowo dołączonych wybitne sukcesy. Na zwycięskie boje wiedzie znakomitą pancernkę, w chwili jej powstania pełen inicjatywy i waleczności pierwszy oficer dziś komendant por. Sz. a koło niego grupuje się wybitna załoga, której przewodzą obok komendanta takiej wypróbowanej bitności oficerowie jak dr. P. i towarzysze ich codziennej twardej służby!

Dzielną towarzyszką naszej lwowskiej pancernki jest druga młoda, bo dopiero od tygodnia pozostająca na linii a już zasłużona bardzo — pancernka jej siostrzyca. W czeluściach pancernych ścian spotykamy żołnierzy ze wszystkich ziem Polski, są Wielkopolanie, Pomorzanie, są Małopolanie i Królewianie. Komendant ppor. Fr. T. przeszedł twarzą szkołę jako pierwszy oficer w poznańskiej „Danucie” — mającej za sobą wielkie sukcesy na froncie północnym i wiele wypróbowanego doświadczenia wniosł w nowe swoje otoczenie, które tworzą por. K., ppor. L., dowódca artylerji, ppor. C., dowódca kulomiotów i kilku innych. Chrzest ogniowy otrzymała łódzka pancernka w dniu 30 bm. pod Zadwórzem i z ogniowej próby wyszła zwycięsko. Liczne leje po szkarpie kolejowym i na sąsiednich łakach świadczą, że była w gradzie nieprzyjacielskiego ognia, kierowanego na nią przez bolszewicką artylerię i pociągi pancerne. Pojedynek trwał czas dłuższy, nasza młoda pancernka zmusiła niebawem przeciwnika do wycofania się ze stacji Zadwórze ku wschodowi racząc go jednym pełnym strzałem. W chwili najgorętszej walki nasz pancernik ruszył naprzód i z całym impetem, jak prawdziwy huragan wpadł na dworzec w Zadwórze, który załoga poczem zmusił pancernkę nieprzyjacielską do dalszego odwrotu w kierunku Krasnego a nadto współdziałał ogniem artyleryjskim na najbliższych odcinkach.

Obie pancerne siostrzyce pozostają dalej na posterunku czujne, pełne gotowości bojowej, waleczne i bitne ruchome reduty.

## Sprawy ruskie.

### nie szkodliwe.

„Wpered” z okazji 50-lecia republiki francuskiej pisze pod koniec: „obecna Francja, republika Clemenceau, Focha i innych przedstawicieli reakcji (!) stoi na czele tego ruchu, który w morzu krwi utopiłby usiłowania międzynarodowej, rewolucyjnej, robotniczej klasy. Obecna francuska republika to zbyszczeszczona (?) republikańskiej idei”.

Na szczęście Francja nie zamierza się zbyt zbytnio tą opinią ukraińskiego organu.

### Kto był sprawcą rozruchów na Podkarpaciu.

Ukraińcy galicyjscy nie mogą się pogodzić z sąsiedztwem z Polską. To też dochodzą coraz częstsze wiadomości o niepokojach na tyłach. Akcję dezorganizacyjną podjęli dwa osławieni aferzyści, dr. Petruszewycz i Mirosław Szczyński. Pomaga im w tej akcji dr. Bekesz i znany z czasów walk o Lwów pułkownik Kraus. Niepokoję, wzniecają przez nich na Podkarpaciu, mają bolszewickie znamiona, w myśl uchwały zjazdu praskiego. Na zjeździe, którego przewodniczącym wybrano Mirosława Szczyńskiego, powzięto uchwałę w sprawie wywołania rozruchów w Galicji wschodniej. W istocie w jakiś czas potem pod wodztwem Bekesza rusza z Ungaru gromada chłostwa w stronę Galicji w celu wywołania rozruchów i rabunku. Prawie równocześnie działają agenci Dr. Petruszewycza, którzy pozyskują kilkuset żołnierzy armji Petlury pod komendę Krausa. Ta grupka usiłowała czynić dywersję na tyłach, lecz dzięki energ-

cznym wystąpieniom, tak wojsk polskich jak i wojsk gen. Pawłenki, w krótkim czasie usiłowania tych band zostały zlikwidowane.

Zebrany przez władze polskie materiał, świadczy najwymowniej, kto był istotnym sprawcą rozruchów i oczyszcza w zupełności wojska gen. Pawłenki od uwłaczających im isynuacji.

### „D'Annunzio Skolszczyzny”.

Taki tytuł dał „Wpered” Teodorowi Bekeszowi, który stoi na czele ruchu powstańczego w okręgu Skole.

Jak dalece „Wpered” sprzyja i osobie i sprawie, dowodzi tego czułościowy artykuł i biografia hajdaka, Oto, co pisze o nim:

„Teodor Bekesz, dziecko Skolszczyzny, urodził się w miasteczku Skolem. Jest synem robotnika. Do gimnazjum chodził początkowo w Strylu, potem we Lwowie. Po ukończeniu studiów prawniczych oddaje się adwokaturnie. Jednakże profesja adwokacka zupełnie nie odpowiadała jego idealnemu światopoglądowi (!)”

Chyba zanik zupełny etyki może coś podobnego wymyśleć. Dochodzą nas przecie wiadomości o grabieżach, dokonanych pod wodzą tego właśnie Bekesza. Posłuchajmy dalej: „Prócz pracy społecznej Teodor Bekesz był również jednym z lepszych naszych (a więc się do niego przyznają — przy. Red.) poetów, który jednak nie miał szczęścia do wydawców.”

Teodor Bekesz — mówi „Wpered” na zakończenie — to d'Annunzio Skolszczyzny”.

Zrozumiała jest rzecz, że „Wpered” nie wydaje się w komentarz jego ostatnich czynów, ale samą hezcelne porównanie z wielkim poetą włoskim mówi wystarczająco o tem, co myślał autor artykułu.

## Virtuti Militari.

Onegdaj przybył na miejsce postoju 12 pp. Dca frontu gen. Lamezan-Salins, w towarzystwie adiutanta osobistego rotm. Wolańskiego. Po przeglądzie wojska generał wyraził zadowolenie z walecznością i dyscypliną 12 pp., który szczególnie odznaczył się w ostatnich walkach, w końcu rozdał więcej zasłużonym krzyż „Virtuti Militari”. Odznaczeni zostali: Major Alter Franciszek dca 12 pp., kpt. Kuhna Władysław, por. Kamski (nie udekerowany, gdyż był ranny) i 6 szeregowców.

Czytamy w „Kurjerze Warsz.”: Niezwykle wzruszająca uroczystość wojskowa odbyła się wczoraj w wojskowym szpitalu Ujazdowskim. Wśród rannych przybywa tam z głową, przeszniętą kulą bolszewicką, podpor. 2 syberyjskiego pułku strzelców, Józef Miłkowski, jedyny syn niedawno zmarłego znakomitego pisarza, gorącego patrioty, Zygmunta Miłkowskiego (Teodora Tomasza Jeża).

Ciężko rannemu bohaterowi gen. Józef Haller przypisał osobiste odznakę „Virtuti Militari” za zwycięstwo w bojach ostatnich.

Podp. Miłkowski, jako obywatel francuski, walczył w szeregach armji francuskiej i w pierwszym roku wojny otrzymał ciężką ranę w głowę. Po poprawie zdrowia wysłany był do Indochin, gdzie doszła go wieść o tworzeniu się armji polskiej, między innymi na Syberji. Podpor. Miłkowski za zgodą swej władzy udał się na Syberję i wstąpił do oddziałów strzeleckich, liczących wówczas 15 tysięcy bagnetów. Podczas przelomu na Syberji i kapitulacji Czumy, pod Miłkowski wraz z oddziałem swym, pod dowództwem pułkownika Rymusza przedarł się przez szeregi wojsk czerwonych do Władywostoku skąd pod flagą angielską dostał się do Gdańska. Z Gdańska podp. Miłkowski wyruszył z oddziałami na front i w dniu 17 sierpnia, w bitwie pod Nasielskiem, padł z głową przetrzealoną.

Stan rannego bohatera, w którym z taką siłą odezwiała się dzielna krew ojca, jest ciężki, lecz zdaniem lekarzy na szczęście nie beznadziejny.

## Pod nakazem chwili.

### Komisja poborowa M. O. A. D.

dla wszystkich rodzajów broni urządzone w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, I. p. na prawo. DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

### OFIARNOŚĆ NA RZECZ FRONTU.

Związek „Wszystko dla frontu” otrzymał w ostatnich dniach: 1. od Filij lwowskiej Kolek rolniczych za pośrednictwem Banku Krajowego 50.000 Mk, 2. od Komitetu żydowskiego w Nadwórnej, zebrane z inicjatywy p. Inż. Pielarza, a doręczone przez p. dr. Josse 13.234 Mk, 3. od Komitetu Obrony Państwa w Krynicy 9415 Mk, 4. z Referatu propagandy DOG, jako dochód z odczytu prof. Kasprówicza 2213 Mk,

5. od KOP. (grupa kolejowa) 2060 Mk, 6. od Sekcji I. Dziel. VI. MSO. za pośrednictwem p. Wojciecha Feliksa 937 Mk, przeznaczone dla chorych w wojskowym szpitalu epidemicznym, 7. ze Sadu pow. w Prachniku 20 Mk, 8. od firmy „Primus” większą ilość tutek po cenach niższych, a 5000 tutek bezpłatnie.

\*

Niniejszem uprasza się WPanie, które nie wróciły dotychczas list wydanych przez komitet „Wszystko dla frontu” celem zbierania podatku od okien o zgłoszenie się z tem w godzinach urzędowych od 5 do 7 po poł. w lokalu komitetu, Akademicka 1. 1.

### NA MARGINESIE.

## Flegmatyczna elektryka.

Jadę już coś trzecią stację  
Żal w mem sercu tkwi jak sztylet  
Czy paraliż go — broń Boże! —  
Chciałbym przecie kupić bilet!

Czwarta stacja! Motorowy!  
Ja chce wysiąść — bierz pan centy,  
On na ustach palec kładzie  
Ale milczy, jak zaklęty

Piąta stacja! Cóż konduktor?  
Kto sprzedaje? Kto rozdiera?  
Pan konduktor? Obsługuje  
Już drugiego pasażera.

A tymczasem trzech uciekło  
Już mnie pali gniewu łuna  
Słysz pan! miastu czynisz szkodę  
Dawaj bilet do pioruna!

Lecz konduktor jak po smole —  
A miechże mu skórę zwloką  
Pośle przekaz do dyrekcji  
Nazywam się: Libikokko

### POLACY! PAMIETAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Mariacki, L. 10.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 września.

### Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek 7. września o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach.

Środa 8. września o godz. 3.30 pop. „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach — o godz. 7 wiecz. „Pomysł panny Franciszki”, komedia w 4 aktach.

Czwartek 9. września o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach.

Piątek 10. września o godz. 7 wiecz. „Krakowiacy i górale”, komed.-opera w 3 aktach.

Sobota 11. września o godz. 3.30 popoł. „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach — o godz. 7 wiecz. „Faust”, opera w 5 aktach.

Niedziela 12. września o godz. 3.30 popoł. „Halka”, opera w 4 aktach — o godz. 7 wiecz. „Pan Poseł”, komedia w 3 aktach.

Poniedziałek 13. września o godz. 7 wiecz. „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach.

Wtorek 14. września o godz. 7 wiecz. „Pomysł panny Franciszki”, komedia w 4 aktach.

Środa 15. września o godz. 7 wiecz. „Krakowiacy i górale”, komed.-opera w 3 aktach.

— W Związku Organizacji Narodowych (ul. Łyczakowska 9) odbędzie się w środę, 8. września o g. 6, posiedzenie komisji informacyjnej a o g. 7, posiedzenie Wydziału Związku.

— Związek „Wszystko dla frontu” ogłasza, że od 7 września urządzone w dniu powszednie od godz. 4 do 7 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 do 12 przed południem.

— Gen. Krajowskiemu, wodzowi żelaznej dywizji, której waleczność istnych cudów dokazała, miasto Miawa uchwałą Rady m. z d. 29. zm. ofiarowało honorowe obywatelstwo.

— Minister rolnictwa Poniatowski i wiceminister rolnictwa Wieniawski przybyli onegdaj popołudniu do Lwowa.

— Wiceprezydent miasta Dr. Stahl wyjechał wczoraj wieczór do Krakowa, gdzie w imieniu miasta weźmie udział w obradach komisji rozdziału węgla. Chodzi o zapewnienie opału dla zakładów m. i kredytowanie kwot za węgiel. Poza tem ma Dr. Stahl zapewnić pociągi dla przywozu materiałów kamiennych do brukowania ulic, tudzież cementu.

— Sztab pułku ochotniczej artylerji wyjechał pod komendą kap. Aleksandra Lewickiego na nowe miejsce postoju na wschodzie.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Stanisława Obmińskiego długoletniego i zasłużonego członka Rady miejskiej urządzone staraniem Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 7 września 1920 o godz. 9:30 rano w Bazylice Arcykatedralnej.

— Pogrzeb bohaterów I. baonu detachmentu mjr. Abrahama, poległych w dniu 17 sierpnia pod Zadwórzem, gdzie zostali otoczeni przez ogromne siły konnej armii Budiennego i w godzinach popołudniowych walcząc do ostatniego tchu polegli śmiercią walecznych — ma odbyć się we czwartek z należąca uroczystością.

— Dyrekcja kolei państwowych w Lwowie donosi: Z dniem 8 września br. wstrzymało się na szlaku Lwów-Sambor ruch pociągów osobowych Nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 9:05) i z powrotem Nr. 2116 (przyjazd do Lwowa 20).

— Czółwka artystyczna z Warszawy. W przejeździe na front, zatrzymali się onegdaj we Lwowie zgrupowani w „Czółwce Artystycznej” co najprędzej artyści teatrów Rozmaitości, Polskiego, Reduty, Wielkiego, Czarnego Kota i Wileńskiego, dając dla żołnierza w koszarach Bema przebiegający program. Z inicjatywy Referatu Propagandy II. Wydziału Sztabu DOG. urządzają artyści we środe dnia 8. bm. jedno przedstawienie dla szerszej publiczności w sali Sokola. W skład „Czółwki” wchodzi: Mariusz Mażyński T. Rozmaitości, Stefan Jarosz T. Polski, Gustaw Buszyński T. Polski, Stanisław Daczyński T. Reduta, Zofia Modrzewska T. Polski, Józef Zejdowski T. Praski, Bryliński T. Polski, Mieczysław Myszkiewicz T. Rozmaitości, Jan Bielicz „Czarny Kot”, Kazimierz Worch „Czarny Kot”, T. Plucińska T. Wileński, J. Bańkowski, baletmistrz „Czarnego Kota” i inni, oraz delegaci Związku Piastków, artyści-malarze Kotarbiński, Zaruba, Wasowicz.

— Aresztowanie lwowskiego adwokata we Wiedniu. „Son u. Montagszeitung” donosi, że znany we Lwowie adwokat dr. Parnas, bawiący obecnie we Wiedniu został aresztowany pod zarzutem oszustwa.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapożyczają się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

# Komuniści w Dąbrowie. W ostatnich dniach dokonano licznych aresztowań wśród działaczy komunistycznych. Wykryto tajną organizację. Wśród aresztowanych jest wiele kobiet, które np. w czasie przysięgi poborowych wywoływały burdy w kościele do tego stopnia, iż trzeba było interwencji wojskowej.

## Szkoła polska.

Z Polskiego Związku prywatnych Zakładów naukowych we Lwowie donoszą, iż nauka regularna w tych Zakładach rozpocznie się jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Wpisy uzupełniające odbywają się w podpisanych Zakładach od 1. września

Zakłady naukowe: O. Fillipi-Zychowiczowej, Marii Frenklówny, H. Jordana, SS. Nazaretanek, Rychimowskiej, SS. Sercanek, J. Słowackiego, Z. Strzałkowskiej, SS. Urszulanek.

Wpisy uczenie w Zakładach naukowych Zofii Strzałkowskiej we Lwowie (gimnazjum realne i klasyczne, seminarium, 4-kl. szkoła ludowa, ogódek dziecięcy), odbywają się codziennie od godziny 11 do 12 przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opanki „Słowa Polskiego”.

## Kronika sportowa.

Poldhu. Pani Hilda Wilting przystąpiła wczoraj do przepłynięcia z Dover do Calais.

## Gen. Delegat dr. Galecki

połudn.-wschodnich powiatów Małopolski.

Gen. Delegat Rządu dr. Galecki — jak już donieśliśmy — udał się we czwartek wieczorem do powiatów południowo-wschodnich Małopolski, aby na miejscu stwierdzić rozmiary szkód, wywołanych sytuacją militarną ostatnich tygodni.

Ze szczególnym zainteresowaniem badał gen. delegat sprawę bezpieczeństwa na Podkarpaciu. Jak wiadomo pas. od Styria w kierunku południowym, po straceniu łączności z północą, był terenem dużych band i poszczególnych grup bandytów, przekradających się przez Karpaty, z zamiarem wywołania paniki i wyzyskania sytuacji dla celów rabunkowych. Oddziały te mniej lub więcej niepokoiły wsie i okolice miast. Dla ludności miejscowej bez względu na narodowość i przekonania polityczne, operacje tych różnych band stały się niezwykłym ciężarem i muno: udało im się tu i ówdzie wywołać silniejsze zaniesienie u ludności, nie zachwiała wiary mieszkańców w pomoc Rządu Polskiego i wojska.

Było to właśnie w chwili, gdy nieprzyjaciel nerząc silnie na Warszawę, parł równocześnie na frontcie Małopolskim w kierunku południowo-zachodnim, usiłując wdrzeć się jak najgłębiej. Muno braku kontaktu z północą, ludność nie uległa zwątpieniu, trzymając się dzielnie, oczekiwając wyzwolenia.

I nie zawiodła się w swoich oczekiwaniach, do zaraz w pierwszej chwili możliwości, władze wojskowe wysłały na pomoc, celem zapewnienia bezpieczeństwa, silniejsze oddziały, które kilku drogami, na podstawie planu, ruszyły, by oczyścić okolice z band i mieszkańcom zapewnić bezpieczeństwo, ochronę życia i mienia.

Można stwierdzić, że nastąpił ostatni okres likwidacji tych wszystkich band i rabunków, a to przez energiczne wystąpienie wojska i policji, podkreślić też należy dzielne, pełne poczucia obowiązku zachowanie się prawie bez wyjątku wszystkich powiatowych komendantów policji i całego personelu policyjnego, który w tak ciężkich warunkach, nie licząc się z ofiarami, bronił ludności.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### Sądy doraźne.

Dnia 31 sierpnia 1920 odbyły się przed sądem połowym doraźnym dla rejonu Rawa Ruska w Jarosławiu trzy rozprawy o dezercję.

Jako oskarżeni stanęli: szereg. Błażej Podkowski 19 pp. pod zarzutem, iż zamiast udać się wedle rozkazu do swego pułku, ukrywał się aż do swego aresztowania przez Żandarmerję. Sąd doraźny skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został d. 1 września br. o godz. 8:15 rano w Jarosławiu wykonany.

Szereg. Franciszek Głogowski 48 pp. zasądzony został również za dezercję z powodu nie aktycznego 20 roku życia w miejsce kary śmierci, na karę więzienia przez przeciąg pięciu lat. Kapral Józef Gaszczyński, 4 p. konnych strzelców również za dezercję został zasądzony na trzy lata więzienia oraz degradację do szeregowca.

## Tajemniczy skład broni i amunicji.

Jak donieśliśmy, wykryto na Ochocie w Warszawie skład broni i amunicji. W sprawie tej prze warszawska „Gazeta Poranna”:

Wykrycie tajemniczego składu broni i amunicji na Ochocie nie przestaje niepokoić najsmerzszych sfer opinji społecznej.

Istnieje już dziś powszechne przekonanie, że skład bynajmniej nie należał do komunistów.

Nazwisko oficera, który interweniował w sprawie wykrytego składu głośno już wymieniane jest w całej Warszawie.

Milczenie pewnej kategorii prasy komentowane jest zgola niedwuznacznie.

Dokoła całej sprawy wyrasta potworny spłot pogłosek i domysłów.

Dlatego jest rzeczą konieczną, by sprawa ta stała w pełnym świetle dziennym, by w śledztwie, prócz władz wojskowych, wzięły udział władze sądowe, jak również — sejmowa komisja wojskowa.

Jeśli bowiem sprawdzi się choć cząstka tych plotek i domysłów, które krążą dziś po Warszawie, wykrycie tajnego składu broni i amunicji na Ochocie może mieć bardzo daleko idące następstwa.

## Z ostatniej poczty.

Agitacja komunistyczna w Bawarii. „L' Information” podaje według doniesień z Monachium.

Członkowie rad robotniczych w Monachium należący do syndykatów uchwalili wniosek komunistów domagający się, ażeby we wszystkich fabrykach bawarskich zawieszono natychmiast polityczne rady robotnicze. Uchwała żąda ponadto rozbrojenia policji i uzbrojenia niezawisłych robotników.

Neutralność niemiecka. Z Berlina donoszą: Robotnicy berlińscy zebrani na olbrzymich wiecach uchwalili żądać od rządu zlanania neutralności w konflikcie bolszewicko-polskim. Domagają się oni scjuzsu z Rosją. Dotychczasowa neutralność została napiętnowana jako zbrodnia wobec proletariatu niemieckiego.

Benesz imitacja króla Edwarda. „N. Fr. Presse” poświęca artykuł wstępny mowie czeskiego ministra spraw zagr. Benesa. Z każdego niemal słowa artykułu przebiega się uzasadniona ironia z powodu argoloniań czeskiego ministra. W mowie swej — jak wiadomo — Benesz podkreślił swoje zasługi w sprawie okrażenia Węgier i ujednostajnienia polityki państwa-wiśtycznej bez pomocy Paryża i wbrew jego czystym sprzeciwom. Benesz — mówi „N. Fr. Presse” imituje króla Edwarda, gdy chodzi o zawieranie umów. W stosunku zaś do Francji wcale jasno określił swe stanowisko, mówiąc: „że musi jak najostrożnie odeprzeć wszelkie dążenia do stworzenia federacji naddunajskiej i tym celu chce jak najszybciej nawiązać stosunki z Rosją. W przeciwieństwie do opinii parlamentarnej francuskiej Benesz odrzuca unię celną, która miały nawiązać państwa sukcesyjne”.

Międzynarodowy kongres młodzieży akademickiej. Międzynarodowy związek młodzieży, który grupuje w sobie przedstawicieli dziesięciu państw z wyłączeniem państw centralnych i ich dawnych sprzymierzeńców zbierze się w Belgii pod przewodnictwem Jana Gerarda, honorowego prezesa narodowego związku stowarzyszeń akademickich we Francji. Równocześnie z tym zjazdem odbędzie się uroczystość otwarcia międzynarodowego Uniwersytetu założonego pod protektoratem Narodów.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 3 września 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placę	Zadają	Transakcje
Waluta markowa					
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.)					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	32	550—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1000—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczyrkowa”	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja”	400	100	15000—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1400—	—	—
„Oikos” Zakł. prz. drz.	1428	—	2800—	—	—
Polska nafta	700	—	1190—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakiszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieloniewski	200	28	1000—	1500—	1475
Lwowski akc. Zakład zastrawiczny	—	—	—	—	—
III. Liaty zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.)					
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	88—	90—	—	—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	88—	90—	—	—	—
Banku hip. gal. 4%	83—	85—	—	—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	92—	94—	—	—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	94—	96—	—	—	—
Banku kraj. gal. 4%	90—	92—	—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	94—	96—	—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	88—	90—	—	—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	88—	90—	—	—	—
IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.)					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	86—	88—	—	—	—
Komun. Banku kraj. 4%	81—	83—	—	—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	78—	80—	—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	80—	82—	—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4 1/2%	80—	82—	—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4 1/2%	80—	82—	—	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1906 szkolna 4%	82—	84—	—	—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	84—	86—	—	—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	86—	88—	—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	80—	82—	—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	80—	82—	—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4 1/2%	80—	82—	—	—	—
VII. Rota bankowa.					
Stawa eskontowa P. K. P. 1/2%.					